Cena numeru 15 groszy

Dziś 8 stron. **Sport**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVI. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 7 LISTOPADA 1938. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 306

Wyniki wyborów do sejmu w Łodzi

Wybrani zostali na posłów: pp. Wadowski, ks. Szymanowski, Wymysłowski, Mincberg, Milewski i Dudkiewicz

Frekwencja głosujących wynosiła przeszło 60 procent

ŁÓDŹ, 6 listopada.

Frekwencja głosujących w Łodzi wyniosła 62 proc. Prowizoryczny wynik głosowania jest następujący:

W okręgu 15: (z 73 obwodów na ogólną liczbę 75 obwodów)

Mincberg Lajb — 33.004 głosy,

Ks. Szymanowski Antoni — 18.617 głosów,

Cyrański Adam — 15.205 głosów,

Wojdeł Władysław — 4.115 głosów,

W okręgu 16: (z 60 obwodów na 76)

Wadowski Marian — 26.231 głosów,

Milewski Józef — 21.822 głosy,

Lewandowski Andrzej — 12.500 głosów,

Macińska Stanisława — 10.731 głosów.

W okręgu 17: (pełny wynik)

Wymysłowski Michał — 35.276 głosów,

Dudkiewicz Edward — 33.664 głosów,

Socha Józef — 22.326 głosów,

Lewiak Ignacy — 19.436 głosów.

W dniu 9 listopada b. r. zbiorą się okręgowe komisje wyborcze i przystąpią do ustalenia oficjalnego wyniku głosowania oraz urzędowego przyznania mandatów kandydatom na posłów.

* * *

Według dokonanych wczoraj prowizorycznych obliczeń, wybory do sejmu w Łodzi dały następujący rezultat:

W okręgu 15 wybrano następujących posłów:
ks. Szymanowski Antoni
Mincberg Lajb,

W okręgu 16 wybrano następujących posłów:
Wadowski Marian
Milewski Józef

W okręgu 17 wybrano następujących posłów:
Wymysłowski Michał.
Dudkiewicz Edward

W województwie łódzkim

Na terenie województwa łódzkiego frekwencja głosujących wyniosła przeszło 65 proc.

W OKRĘGU 18, obejmującym powiaty łódzki i łęczycki posłami zostali b. poseł dyr. Cieplak i Piaskowski. Nie uzyskali mandatów b. senator Plocek, Zubert i Lepecki.

W OKRĘGU 21, obejmującym powiaty sieradzki i łaski posłami zostali pp. inż. Leopold i Bartczak Franciszek.

W OKRĘGU 22, obejmującym powiaty piotrkowski i brzeziński posłami zostali pp. inż. Piotrowski Jan, prezes łódzkiej izby rolniczej oraz Jagodziński, kupiec z Tomaszowa. Nie uzyskał mandatu b. poseł Drozd-Gierymski.

W KORĘGU 23, obejmującym powiaty radomski, wieluński posłami zostali pp. Pleszczyński i Barkiewicz. Mandatów nie uzyskali kandydaci Zarzycki i b. poseł Nowicki.

Rezultat wyborów w całym kraju

Mandaty uzyskali: premier Składkowski i wicepremier Kwiatkowski.—B. marsz. Sławek nie został wybrany

We Lwowie mandat uzyskał b. pos. Sommerstein, a w Krakowie adw. Szwarcbardt

Warszawa, 6 listopada

Według wiadomości, otrzymanych z ministerstwa spraw wewnętrznych, wyniki oficjalne wyborów nie będą mogły być sporządzone wcześniej, aniżeli w poniedziałek, w godzinach południowych. Wedle dotychczas otrzymanych wiadomości, FREKWENCJA WYBORCZA W CAŁYM KRAJU WYNOSIŁA OKOŁO 70 PROC. W Warszawie frekwencja wynosiła 64,3 uprawnionych do głosowania. W Katowicach frekwencja dochodziła do 90 proc. Wybrany został wicepremier Kwiatkowski oraz Rozbeck Antoni, prezes związku powstańców śląskich. W okręku turecko - kaliskim, przy frekwencji powyżej 50 proc. WYBRANY ZOSTAŁ PREMIER GEN SŁAWOJ - SKŁADKOWSKI i b. poseł Feliks Karsznicki.

Na podstawie tymczasowych obliczeń nie uzyskał w Warszawie mandatu b. marszałek sejmu płk. Sławek. Nie przeszedł również dyr. Tadeusz Katelbach. Uzyskali mandaty przedstawiciele zrzeszeń pracowniczych adw. Sokołowski i Orlański. W Krakowie przeszedł kandydat Żydów dr. Szwarcbart.

We Lwowie uzyskali mandaty prezydent miasta dr. Ostrowski, b. poseł dr. Wojciechowski i b. poseł adw. dr. Sommerstein. W Warszawie, w okregu nr. 2 mandaty nie są dotąd ustalone. Według prowizorycznych obliczeń mandaty mogą uzyskać b. poseł Urbański, b. sen. Trockenheim lub adw. Seidenman. Uzyskali również mandaty w Warszawie Gebethner i b. senatorka Kudelska.

* * *

WARSZAWA, 6 listopada.

(PAT) Pan Marszałek Edward Śmigły-Rydz wraz z małżonką przybył dziś o godz. 15.30 do lokalu obwodowej komisji wyborczej przy ul. Klonowej 16, gdzie dokonał aktu głosowania do sejmu.

* * *

WARSZAWA, 6 listopada.

(PAT) Dziś o godz. 18.45 przybył do lokalu 37 obwodowej komisji wyborczej, mieszczącej się w gmachu politechniki p. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. dr. Sławoj-Składkowski z małżonką dla złożenia głosu.

Pan premier zajął miejsce w kolejce głosujących, po czym po otrzymaniu kartki wyborczej dokonał aktu głosowania.

* * *

WARSZAWA, 6 listopada.

(PAT) Pan wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski wraz z małżonką głosowali w dniu dzisiejszym do sejmu w godzinach popołudniowych w obwodowej komisji wyborczej przy ul. Wiejskiej 23.

Generałowie Żeligowski i Skwarczyński

wybrani w Wilnie

Wilno, 6 listopada

Wynik wyborów przedstawia się jak następuje:

Okręg 46. Gen. Skwarczyński 21.043 głosów. Gen. Żeligowski 23.326 głosów. Prez. Maleszewski 12.572 głosy. Red. Mackiewicz 14.507 głosów.

Wybrani zostali na posłów gen. Żeligowski i gen. Skwarczyński. Frekwencja głosujących 65 proc.

Okręg 45. Szumański, prez. Izby Rzemieślniczej 15.275 głosów. Barański dyr. Izby Przemysłowo - Handlowej — 13.301 głosów. Wiceprez. Nagórski — 12.146 głosów.

Wybrani zostali Szumański i Barański.

PRZEBIEG WYBORÓW W ŁODZI

Ogonki głosujących przed lokalami wyborczymi.—Obliczanie wyników wyborów. — Spokój nie został nigdzie zakłócony

Dzień wczrajszy upłynął w Łdzi pod znakiem wyborów do sejmu Rzeczypospolitej. O godz. 9 rano otwarte zostały lokale obwodowych komisyj wyobrczych i od tej chwili nieprzerwanie napływać zaczęli wyborcy.

Największe nasilenie głosujących przypadło na godz. 12—2 po poł. W tym czasie w niektórych obwodowych komisjach tworzyły się duże

OGONKI GŁOSUJĄCYCH.

Ruch w komisjach obwodowych trwał jednak przez cały dzień do późnego wieczora, jeszcze na pół godziny przed zamknięciem lokali wyborczych zgłaszali się uprawnieni do głosowania.

Naogół głosowanie odbywało się sprawnie. Większość wyborców doskonale orientowała się w technice głosowania i stawiania kresek w rubrykach obok nazwisk kandydatów. Ale zdarzały się też komplikacje z analfabetami, zwłaszcza w okręgach 15 i 17. Do komisji zgłaszali się ludzie nie umiejący czytać ani pisać. Ordynacja wyborcza nie przewiduje jakiejkolwiek pomocy dla tego rodzaju wyborców, w przeciwieństwie do ułomnych i kalek, którzy mogą posługiwać się osobami zaufanymi. Gdy analfabeci otrzymywali kartki, nie wiedzieli co mają z nimi uczynić, nie umieli odczytać nazwisk kandydatów, ani też postawić kresek. W wielu wypadkach ułatwiali im ich zadanie przewodniczący komisji, którzy odczytywali im nazwiska, wydrukowane na kartkach, pozostawiając już ich uznaniu dalszy sposób postępowania.

Propaganda wyborcza w ciągu całego dnia była bardzo duża. W godzinach przedpołudniowych

KRĄŻYŁ NAD MIASTEM SAMOLOT, ZRZUCAJĄC ODEZWY,

nawołujące ludność do głosowania. Mury niektórych domów były kompletnie oblepione plakatami i odezwami wyborczymi. Na ulicach krążyły wozy tramwajowe, upstrzone plakatami wyborczymi, samochody, w których znajdowali się trębacze, podający sygnały dźwiękowe i nawołujący do głosowania, dorożki z transparentami i t. d.

Spokój w ciągu dnia nigdzie nie został zakłócony. Jedynie na ul. Brzezińskiej doszło do drobnego incydentu z grupką endeków, która próbowała zaatakować przechodniów żydowskich. Próby te jednak zostały w zarodku zlikwidowane przez policję.

O godz. 9 wiecz. zamknięto lokale wyborcze i przystąpiono natychmiast do prowizorycznego

OBLICZANIA WYNIKU WYBORÓW.

Odbywało się to w ten sposób, że początkowo zliczono liczbę głosujących na podstawie notowań w spisach wyborców, następnie obliczono ilość kopert w urnie, która musiała odpowiadać liczbie głosujących, po czym dopiero rozpoczęło się obliczanie głosów dla każdego kandydata.

Po obliczeniu sporządzano protokuł, który podpisywali członkowie komisji i wszyscy obecni mężowie zaufania.

Największa stosunkowo frekwencja była w okręgu 17, zamieszkałym przeważnie przez ludność robotniczą.

Już o godz. 10 wiecz. zaczęły napływać

PIERWSZE WYNIKI GŁOSOWANIA

z poszczególnych obwodów. Pierwszy został obliczony obwód 54 w okręgu 17. Obwód ten obejmował ulicę Poprzeczną na Chojnach. Obliczenie w tym obwodzie zakończone zostało o godzinie 10.05 wiecz. O godz. 10.10 zaczęły już nieprzerwanie napływać wyniki z innych obwodów.

Obliczanie głosów w obwodach trwało do godz. 1-ej w nocy, po czym rozpoczęło się prowizoryczne obliczanie głosów w komisjach okręgowych.

W myśl kalendarzyka wyborczego, W ŚRODĘ, 9 B. M. KOMISJE OKRĘGOWE PRZYSTĄPIĄ DO OSTATECZNEGO URZĘDOWEGO USTALANIA WYNIKÓW.

Obywatele polscy zamieszkali w Gdańsku

głosowali w Gdyni

Gdynia, 6 listopada.

(Pat) Obywatele polscy zamieszkali w Gdańsku, przybyli do Gdyni dwoma specjalnymi pociągami oraz samochodami i autobusami, aby dokonać aktu wyborczego. Dla Polaków z Gdańska czynne były w Gdyni trzy lokale wyborcze. Frekwencja w tych lokalach wynosiła do godziny 14-ej 55 procent.

W pozostałych lokalach wyborczych w Gdyni frekwencja głosujących wyniosła do godziny 14-ej około 40 proc.

W porze poobiedniej dało się zauważyć wzmożenie się frekwencji głosujących.

Frekwencja wyborcza na Pomorzu

dochodziła w niektórych miejscowościach do 85 procent

Toruń, 6 listopada

(Pat) Według nieoficjalnych obliczeń ilość głosujących w poszczególnych okręgach Pomorza była następująca:

Okręg 11: Włocławek 51 proc., Aleksandrów 63 proc. Kutno 60 proc.

Okręg 99: Inowrocław miasto 53 proc., powiat 58 proc. Szubin powiat 74 proc., miasto 86 proc. Żnin 54 proc. Mogilno 68 proc.

Okręg 100: Bydgoszcz miasto 72 proc., powiat 75 proc. Wyrzysk 74 proc Chodzież 85 proc.

Okręg 101: Toruń miasto 76 proc., powiat 70 proc. Chełmno 65 proc. Wąbrzeźno 72 proc.

Okręg 102: Grudziądz miasto 75 proc powiat 65 proc. Nowe Miasto lubawskie 55 proc. Brodnica 60 proc. Działdowo 81 proc.

Okręg 103: Chojnice 55 proc. Sępólno Krajńskie 56 proc. Tuchola 65 proc. Świecie 65 proc. Starogard miasto 70 proc., powiat 50 proc. Tczew 60 proc.

Aresztowanie członków Str. Narodowego w Poznaniu

którzy przygotowywali dywersję w dniu wyborów

WARSZAWA, 6 listopada.

(PAT) W Poznaniu władze bezpieczeństwa ujawniły wieczorem dn. 5-go listopada przygotowaną przez Str. Narodowe dywersję w stosunku do akcji wyborczej w mieście.

Oddział policji wkroczył do lokalu zarządu grodzkiego Str. Narodowego, gdzie zastał 81 osób, które w ostatniej chwili lokal zabarykadowały. Dokonana rewizja ujawniła 20 pałek metalowych sprężynowych, 8 pałek gumowych, 5 pałek drewnianych, pręt żelazny, bykowiec, kastety, pilniki, wytrychy, straszaki, oraz zapasy bibuły i anonimowych ulotek. Wszystkich obecnych w lokalu zatrzymano i przekazano władzom sądowym.

P. Prezydent Rzplitej na Śląsku Zaolzańskim

w dniu Święta Niepodległości

CIESZYN, 6 listopada.

(PAT) Na terenie całego Śląska Zaolzańskiego ukazała się dziś w godzinach wieczornych odezwa następującej treści:

Obywatele!

W dniu 11 listopada 1938 r. w 20-tą rocznicę niepodległości w uroczystej chwili złączenia Zaolzia z Macierzą przybywa do nas najdostojniejszy włodarz Rzeczypospolitej p. prof. Ignacy Mościcki.

Dla złożenia hołdu oraz celem wyrażenia najgłębszego przywiązania ludności śląskiej do jego osoby. całe społeczeństwo weźmie udział w uroczystym powitaniu.

Szczegóły pobytu P. Prezydenta R. P. na Zaolziu będą ogłoszone w poszczególnych gminach miejskich i wiejskich osobnym obwieszczeniem.

Odezwę podpisał: komitet obywatelski, na którego czele stoi wojewoda śląski dr. Michał Grażyński.

Groźny pożar w Oslo

OSLO, 6 listopada.

(PAT) W Oslo na jednej z głównych ulic miasta wybuchł pożar, który zniszczył kilka domów. 17 osób utraciło życie. Przyczyna pożaru dotychczas nie została wyjaśniona.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Akcja hitlerowców w Alzacji i Lotaryngii

Mogą one stać się Sudetami zachodniej Europy. — Poseł alzacki Flocard wzywa do energicznych zarządzeń

Paryż, 6 listopada

(Pat) W czasie dyskusji nad polityką zagraniczną na radzie naczelnej partii socjalistycznej starły się wyraźnie dwa kierunki — zwolenników polityki porozumienia z Niemcami, akceptujących układy monachijskie, oraz przeciwników porozumień monachijskich, nawołujących do czujności i nieufności w stosunku do Niemiec i niezaprzestawania zbrojeń.

Deputowany alzacki Flocard żądał zwrócenia jak największej uwagi na Alzację, oświadczając, że jeżeli nie będą tam podjęte zarządzenia ostrożności, to Alzacja i Lotaryngia mogą się stać wkrótce Sudetami zachodniej Europy.

Dnia 8 listopada 1938 r. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

z Frommerów Marii Glückowej

odbędzie się na cmentarzu o godz. 1 po poł. nabożeństwo żałobne, na które zapraszają krewnych i znajomych

SYNOWIE i RODZINA.

Wszystkim, którzy swym udziałem w pogrzebie lub okazaniem współczucia uczcili Pamięć drogiego nam

B. P.

Arnolda Neufelda

składamy serdeczne podziękowanie.

RODZINA.

100 procent głosujących

w powiecie nowotarskim

Nowy Targ, 6 listopada.

(Pat) W powiecie nowotarskim atmosfera wyborcza jest ożywiona, zainteresowanie wyborami jest bardzo duże. Zamknięto lokale wyborcze w gromadach: Czorsztyn o godz. 13.30, w Hubie o godz. 14.30, gdzie głosy oddało 100 procent wyborców. Porządek nigdzie nie został zakłócony.

Mołotow atakuje Anglię i Francję

Nowy kurs polityki sowieckiej

Moskwa, 6 listopada.

(PAT) Dziś wieczorem, w przededniu 21-ej rocznicy rewolucji bolszewickiej, w gmachu teatru wielkiego odbyło się uroczyste posiedzenie moskiewskiej rady miejskiej i rządu Z. S. R. R.

M. in. obecni byli: Stalin, Mołotow, Woroszyłow, Kaganowicz, Kalinin, Mechlis, Budiennyj, Jeżow. Mikojan, Frynowski, Dymitrow, Szwernik oraz członkowie moskiewskiej rady miejskiej.

Posiedzenie otworzył Jefremow, przewodniczący moskiewskiego obwodowego komitetu wykonawczego. Do prezydium honorowego wybrano przez aklamację Stalina. Mołotowa, Woroszyłowa, Andrejewa, Mikojana, Jeżowa, Zdanowa, Kalinina, Chruszczowa, Dymitrowa i Josediaza.

Dłuższe przemówienie jubileuszowe wygłosił Mołotow, w którym m. in. ostro zaatakował Francję i Anglię.

Atak Hitlera na państwa demokratyczne

„Nie jesteśmy pewni, czy do władzy nie przyjdą zwolennicy zniszczenia państw totalnych"

Hitler zapowiada dalsze zbrojenia Niemiec

Berlin, 6 listopada

(Pat) Kanclerz Hitler wygłosił na zjeździe dzielnicowym partii narodowo socjalistycznej w Turyngii przemówienie o niektórych aktualnych zagadnieniach politycznych.

Wypadki, które przeszły — rozpoczął kanclerz swą mowę — wydają się niektórym podobnymi do cudów. Są one jednak niczym innym, jak nagrodą za niezmordowaną pracę. Otrzymaliśmy teraz zapłatę, tak jak Niemcy z roku 1918-go otrzymały swą nagrodę. Wtedy bowiem Niemcy łudziły się nadzieją pokoju, przyrzeczonego przez tego Amerykanina, który obiecywał, że po zakończeniu wojny nie będzie ani zwycięzców, ani zwyciężonych. Trzymając się kurczowo tych nadziei Niemcy złożyły broń i wówczas przekonały się, że demokracja jest czymś innym w praktyce, a czymś innym w teorii. Żadnych przyrzeczeń nie dotrzymano. Jeżeli dziś politycy czy parlamentarzyści innych krajów ośmielają się utrzymywać że Niemcy nie dotrzymały podpisanych przez siebie traktatów, to można im tylko odpowiedzieć, że właśnie wobec Niemiec dopuszczono się największego pogwałcenia traktatów, jakie kiedykolwiek miało miejsce, gdyż złamano te obietnice, jakie zawarte były w 14-tu punktach.

Kanclerz Hitler odmalował następnie pracę wychowawczą ruchu narodowo-socjalistycznego. Narodowy socjalizm nie utrzymuje wcale, że jego dzisiejsze osiągnięcia są ideałem, ale ideał stoi przed Niemcami, a na obraz i podobieństwo tego ideału kształcić się będą pokolenia niemieckie.

Trzecią rzeczą, którą obok systemu wychowawczego oraz elity przewódców, potrafiliśmy sobie stworzyć — mówił kanclerz — była nowa armia. Jako człowiek miłujący pokój (?) starałem się dać w ręce narodowi niemieckiemu taką broń, jaką i inni posiadają dla ochrony pokoju.

Są ludzie, którzy oburzają się na jeża za to, że ma kolce. Zamiast tego powinni raczej nie zbliżać się do tego stworzenia i pozostawić je w spokoju. Zwierzę to nie zaatakowało jeszcze żadnego innego, nie będąc samo zagrożone. Chciejmy pamiętać o tym zawsze, niech więc nam nie wchodzą w drogę — zawołał kanclerz.

Nie pragniemy nigdy nic innego, jak spokoju, możliwości pracy i prawa do życia dla naszego narodu i to równego prawa do życia, podobnego do tego, jakiego żądają dla siebie inne narody. Muszą to zrozumieć przede wszystkim demokracje z tytułu swego światopoglądu. Demokracje, mówiące stale o równouprawnieniu i prawach małych narodów nie powinny być zdziwione, jeżeli wielki naród żąda tych samych uprawnień. Gwarancją naszych praw jest narodowo-socjalistyczna armia. W tym duchu przestawiliśmy naszą politykę zagraniczną i zbliżyliśmy do państw, które podobnie jak Niemcy zmuszone były walczyć o swe prawa.

Odpowiadając na zarzuty prasy zagranicznej, iż Niemcy zaniedbywały drogę rokowań, kanclerz Hitler oświadczył że gotów jest zawsze do rozmów, ale nie chce pozostawiać ani cienia wątpliwości, że ani na drodze rokowań, ani na jakiejkolwiek innej, nie pozwoli uszczuplić praw niemieckich.

NIE MAM ZAUFANIA DO ROZBROJENIA,

dopóki nie nastąpi rozbrojenie duchowe.

Powołując się na oświadczenie Churchilla i Greenwooda, kanclerz Hitler rozwinął zarzut, iż państwa demokratyczne zbyt mało dbają o rozbrojenie moralne, którego pierwszym krokiem jest zaprzestanie podżegania do wojny.

PONIEWAŻ WEDŁUG REGUŁ DEMOKRATYCZNYCH, RZĄD SIĘ ZMIENIA, NIE JESTEŚMY NIGDY PEWNI, ŻE TEGO RODZAJU ZWOLENNICY ZNISZCZENIA PAŃSTW TOTALNYCH NIE PRZYJDĄ DO WŁADZY.

Mogę was zapewnić — oświadcza kanclerz Hitler — że zarówno ja, jak i naród niemiecki, a także naród włoski będziemy się starać o to, aby plany te się nie udały. Droga do tego jest jedna: stać ramię przy ramieniu, oparci o naszego przyjaciela.

Im bardziej będziemy zwarci i sprzęgnięci z Włochami, tym mniej będą mieli oni ochotę nas zaczepić.

Następnie oświadczył kanclerz Hitler, iż rok 1938 może napełnić Niemców głęboką dumą i wielką radością.

Niemcy powiększyły się drogą najbardziej naturalną i drogą nie do zaatakowania z punktu widzenia moralnego. Rok ten zobowiązuje nas jednak

MUSIMY SIĘ ZBROIĆ TAK DUCHOWO, JAK I MATERIALNIE.

Rozbroimy się chętnie, ale tylko pod tym warunkiem, że pierwsi rozbroją się podżegacze do wojny.

Jestem dumny i szczęśliwy, iż jestem waszym wodzem. Właśnie w ostatnich tygodniach naród nasz dał wspaniały przykład zdecydowania, opanowania, pewności i niepoddawania się zwiątpieniom — wprost przeciwnie — pozostał on cały czas ufnym i karnym.

Los nie wciągnął nas w szranki, gdyż byliśmy silni i to winno pozostać nauką na przyszłość. „Być silnym i wierzyć, a wtenczas naszej świętej ojczyźnie nie stanie się nic złego teraz i po wszystkie czasy".

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza

wygłoszone na uroczystości nadania Mu doktoratu honorowego uniwersytetu J. Piłsudskiego

Warszawa, 6 listopada

(Pat) Przemówienie Marszałka Śmigłego Rydza w auli Uniwersytetu Warszawskiego dnia 6. 11. br.

Magnificencjo, wysoki senacie, czcigodni panowie i profesorowie.

Z całego serca dziękuję za obdarzenie mnie tym pięknym, zaszczytnym tytułem, tą piękną godnością i to w tak wyjątkowych, tak uroczystych okolicznościach i warunkach. Dzień dzisiejszy jest dniem rozpoczęcia waszej rocznej szacownej i szczytnej pracy w tym uniwersytecie, którego mury, jak pan panie rektorze określił, przesiąkły historią dobrych i złych okresów naszego życia państwowego, w tym uniwersytecie, który z pośród wszystkich innych wyższych uczelni Polski jest szczególnie wyróżniony. **Jest on bowiem związany z nazwiskiem, które wyraża najniezwyklejszą, najbardziej dziwną a tryumfalną epokę dziejów Polski.** To nazwisko, od którego bije gorący płomień namiętnej wielkości, walczącej o dumny styl, o dumną treść i godną formę dla swego narodu, dla swej epoki — jak również obraz przeszłości, wskrzeszany przez waszą magnificencję niech będzie dla mnie usprawiedliwieniem, że rozszerzę nieco skromne ramy mej szczerej podzięki.

Być może jest to mój nałóg, że nawiązuję zwykle do spraw ogólnych, że przechodzę do nich ponad przeżyciami osobistymi, bez względu na to, czy są one dla mnie przykre, czy tak wyjątkowo miłe, jak przeżycia dzisiejsze. Powodowany tym nałogiem, pozwolę sobie nawiązać do tematu, poruszonego przez waszą magnificencję.

Te mury były niemymi świadkami dobrych i złych okresów w naszej przeszłości. Zajmę się złymi okresami. Te złe okresy doprowadziły w przeszłości do tak straszliwego naszego upadku, że trzeba było nadludzkiej mocy, aby zdecydować się na zmierzenie głębokości tego upadku, aby zdecydować się na zbadanie jego przyczyny, tymbardziej było to trudne i bolesne wtedy, gdyśmy jeszcze leżeli w niemocy zdruzgotani tym upadkiem.

Dziś rozmyślanie o tej przeszłości, badanie jej przyczyn jest jak gdyby gorzkim lekarstwem, po którym człowiek strząsa się, ale czuje, że mu dobrze robi.

Proszę mi darować to porównanie lekarskie, jako świeżemu doktorowi medycyny...

Badając przeszłość narodu, przychodzi się do przekonania, że najistotniejszy wpływ na swój los wywiera sam naród, a zależnie od swoich wad i zalet, od swych cnót obywatelskich, od mądrości urządzenia swego życia, oraz zorganizowania go zgodnie z epoką, w której żyje. Mogą zachodzić okoliczności ułatwiające lub utrudniające, mogą zjawić się przyjaciele lub wrogowie, **ale ostatecznie zawsze sam naród jest kowalem własnej doli.** W tym ścieraniu się interesów, ideologii rozmaitych mentalności i temperamentów, jakie stanowią życie ludzkości, **nie wolno liczyć na wyjątkowe prawa, czy przywileje, nie wolno liczyć na możliwość oderwania się i izolowania od tych wielkich prądów, które poruszają i wstrząsają światem. Nie wolno liczyć na bezkarność popełnianych błędów.** Jeżeli życie ludzkości nazwiemy walką — a dotychczas nie mamy prawa symbolizować go gałązką oliwną, to napewno w tej walce **silny znajduje przyjaciół i sprzymierzeńców.** W walce tej słaby przyciąga ku sobie silnego, ale nigdy w roli przyjaciela czy sprzymierzeńca.

Wie o tym dobrze ze swej przeszłości nasz naród, na którym wypełniła się niemiłosiernie groźna przepowiednia: „Wy, coście obce narody rządzili, będziecie ku pośmiewisku i urąganiu nieprzyjaciołom swoim".

Ale skąd ta ponura przepowiednia, to groźne widmo przeszłości dziś właśnie?

To jest owe gorzkie lekarstwo, które wstrząsa, ale dobrze robi.

Bo właśnie dziś stać nas na to, aby sobie powiedzieć, że przyszłość nasza od nas zależy, bo właśnie dziś, gdy jesteśmy w pełni poczucia swej godności i zaufania we własne siły i we własne decyzje, właśnie dzisiaj, możemy spojrzeć trzeźwo w oczy rzeczywistości i powiedzieć sobie: w życiu ludzkości nie ma takich zaciszy, w czasie których możnaby spokojnie i bezpiecznie wić sobie gniazdo cichego szczęścia, nie ma tych zaciszy, w czasie których naród mógłby sobie powiedzieć: dość już się naharowałem, dość już tej wiecznej służby na posterunku, dość już tego wysiłku.

Naród zdolny do wypełnienia swej misji dziejowej, wielkością swego wysiłku i jego długotrwałością mierzy swe siły żywotne. W tym wysiłku w sposób najgodniejszy się wyzywa.

Taki naród wie, że z posterunku nigdy się nie schodzi, że może być tylko mowa o luzowaniu na tym posterunku, luzowaniu jednego pokolenia przez pokolenie następne.

Doktoraty honorowe dla Marszałka Śmigłego-Rydza i min. Becka

Uroczystość na uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA, 6 listopada.

(PAT) Dziś w uniwersytecie Józefa Piłsudskiego odbyła się uroczystość nadania doktoratów honoris causa Panu Marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi i p. ministrowi spr. zagr. Józefowi Beckowi. Nadanie doktoratów miało charakter uroczystości w ramach inauguracji roku akademickiego 1938/39.

Przybyli na uroczystość wszyscy niemal członkowie rządu z wicepremierem E. Kwiatkowskim.

Koło godz. 11.15 przybyli Pan Marszałek Śmigły-Rydz i p. min. Józef Beck. W chwili przyjazdu Pana Marszałka kompania honorowa jednego z pułków warszawskich, ustawiona przed bramą uniwersytecką, oddała honory, a orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

Do auli obaj mężowie stanu weszli w towarzystwie rektora. W chwili ich wejścia orkiestra państw. konserwatorium muzycznego odegrała hymn narodowy.

Po zagajeniu uroczystości przez mistrza ceremonii ks. prof. Obertyńskiego, zabrał głos rektor prof. Antoniewicz, który po przemówieniu powitalnym złożył hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego, wszyscy obecni powstawszy z miejsc, uczcili pamięć Marszałka jednominutową ciszą.

Po uroczystościach wewnętrzno-uniwersyteckich nastąpił podniosły moment promocji Marsz. E. Śmigłego-Rydza i min. J. Becka.

Jak zdobyć i stracić... przyjaciół?

Amerykanie doszli do wniosku, że seryjny „przyjemniaczek" jest gorszy od rozumnego „wredniaka"

Instytut Mr. Dale Carneggie stał się w ciągu ostatnich dwóch lat w całych Stanach conajmniej równie słynny jak instytut Andrew Carneggie. Nie brak dziś Amerykan, którzy nie wiedzą, że istniał kiedyś wielki filantrop Andrew Carneggie — w swoim czasie król żelaza pono — i że ufundował wspaniały pałac, poświęcony **wiedzy i sztukom pięknym.** Zato brak dziś Amerykan, którzyby nie wiedzieli, że **istnieje Dale Carneggie** — założyciel również instytutu: **nauki o powodzeniu w życiu i autor książki p. t. „Jak zdobyć przyjaciół i zjednać sobie ludzi"...**

Książka Dale Carneggie wyszła w Stanach w milionach egzemplarzy. Ten młody człowiek o niepozornej powierzchowności pouczał w niej swych ziomków, iż **każdy człowiek, jeśli pragnie dojść do czegoś w życiu, musi umieć wydawać się sympatycznym i zjednywać sobie sympatię bliźnich.**

Książka zawierała poza tym cały szereg wskazówek, jak się owa sympatię zdobywa. Wskazówki były nawet bardzo prymitywne i obliczone na gruboskórność zarówno uczniów jak i tych, których ci uczniowie mieli ewentualnie w życiu zdobywać. Ale może właśnie dla tego wskazówki te były **w sam raz dla Amerykan.** Książka poszła. Dale Carneggie zrobił przede wszystkim sam wielką karierę i założył instytut, w którym uczy, **już nie tylko na podstawie książki, ale sam, osobiście, metodą — jak ogłasza indywidualną — przy pomocy sztabu profesorów — ludzi młodych, nieśmiałych i nie wiedzcych co począć — „sztuki" osiągania powodzenia.**

Pisaliśmy o tych sprawach w swoim czasie obszernie.

Metoda Carneggiego wprowadziła się w Stanach bardzo szybko. Dostawcy, agenci, kupcy itd. itd. poczęli się **uśmiechać, przemawiać, kłaniać i dopytywać o zdrowie dzieci swych odbiorców, dokładnie według recepty Carneggiego.**

I oto któregoś dnia pewien sklepikarz zwierzył się Irvingowi Tresslerowi, — że ma już tego dosyć. Irving Tressler jest znanym **pisarzem humorystycznym** i dla tego — człowiekiem **ponurego usposobienia. Zasępił się jeszcze więcej niż był zasępiony zwykle i kazał sobie opowiedzieć, czego właściwie ma ów sklepikarz dosyć.**

Okazało się, że **ma dosyć ciągłego pytania jak się mają jego dzieci, ciągłego interesowania się jego zdrowiem, jego dolegliwościami, ciągłych rad na jego bóle nerkowe itd. — z jakimi stale występowali wobec niego wszyscy dostawcy, agenci z hurtowni i ludzie, którzy chcieli mu sprzedać kawy, herbaty, pieprzu, ryżu i sardynki...**

— Wszyscy się pytają tak samo. Wykuli się na pamięć. Wszystkiemu winien ten Dale Carneggie i jego książka — zakończył swe narzekanie sklepikarz, czyli grocer amerykański.

Tressler zamyślił się. Rzeczywiście **— co za plaga z tymi sympatycznymi ludźmi, według szablonu Carneggiego...**

Ta rozmowa sprawiła, że przed kilku miesiącami ukazała się w Ameryce książka Irvinga Tresslera p. t. **„Jak pozbyć się przyjaciół i rozmaitych znajomków".**

Książka ta, jako antidotum na pracę Carneggiego, idzie obecnie w Ameryce w milionach egzemplarzy. Carneggie się skończył. **Ludzie zaczęli nienawidzieć owych „sympatyczniaków" produkcji seryjnej i wolą już „wredniaków" produkcji Tresslera.**

Posłuchajmy jakie rady daje humorysta, aby się człowiek stał antypatyczny:

Rozmowa o chorobach — to konik wszystkich sympatycznych nudziarzy. Mówią o twojej chorobie, ale chętnie cytują swoje dolegliwości. Jest na nich jeden sposób: **odrazu powiedzieć, że jesteś zdrów jak ryba, albo, że chorowałeś na wszystkie choroby, jakie ten pan wylicza i że już jesteś wyleczony.** Jeżeli mimo to ci ludzie zaczną gadać o tym, że źle wyglądasz — zamorduj ich historyjką dłuższą troche, która się zacznie w ten sposób:

„Pamiętam było to w roku 1927... Tak napewno... W 1927, a może zresztą w 1928... Szkoda, że mojej żony nie ma.. Ma taką dobrą pamięć. Zresztą — mniejsza to. Tylko ważne jest, czy to było w sobotę — przed niedzielą, czy w poniedziałek — po niedzieli... Zaraz, zaraz... Chwileczkę cierpliwości... Napewno sobie przypomnę... Gdzieśmy to wtedy mieszkali?... Czy to w tym pierwszym, czy w drugim mieszkaniu... Pamiętam, że poszedłem do biura, ale trochę gorączki już miałem... Napewno miałem, chociaż nie mierzyłem... Rano mówiłem, że się nie bardzo czuję. Tylko czy to było w sobotę, czy w poniedziałek?...

Trzeba trochę wytrwałości. Najlepszy uczeń Carneggie — **wycofa się.** Nie wytrzyma. Przestanie gadać. A ten wysiłek się przyda, bo taki z instytutu Carneggie, albo samouk z jego książki może **ładnych kilkanaście minut męczyć cię o twoim, swoim i waszym zdrowiu.**

Dobrze jest również **być niesympatycznym w podróży.**

Trzeba poprostu **milczeć i nie reagować na próby rozmowy współtowarzysza.** Najlepiej odrazu go uprzedzić, że w tych stronach nie byłeś, że nie interesują cię one wcale, że nie chcesz wiedzieć, czy w tym miejscu był przedtem las, a teraz jest pole i naodwrót. **Milczeniem można pozyskać spokój i ciszę...**

Ten podręcznik antypatyczności, zawierający wiele dokładnych recept, które Amerykanie pochłaniają — traktowany jest, mimo swej strony humorystycznej — **o wiele poważniej niż praca Carneggie'go,** która nagle stała się książką zabawną i wręcz śmieszna.

Amerykanie po przeczytaniu obu książek słusznie twierdzą, że **większą sztuką jest być, gdy trzeba, oschłym i prawie antypatycznym, niż stale obnosić dla wszystkich jednakowy uśmieszek, który w rezultacie obraca się przeciwko zawodowemu sympatyczniakowi w ten sposób, że go ludzie inkomodują, przeszkadzają mu i wykorzystują.** (g)

Rządy wojskowe w Palestynie

na okres dwuch lat? — Co zawiera raport Komisji Królewskiej

Jerozolima, 6 listopada.

Jak donosi „Palestine Post", sprawozdanie Komisji Woodheada wraz z deklaracją rządu angielskiego o polityce palestyńskiej ogłoszone będzie równocześnie w Londynie i Jerozolimie we wtorek 8 listopada. Sprawozdanie ukazać się ma w postaci „Białej Księgi".

Sprawozdanie Komisji Woodheada już nadeszło do Palestyny i jest przetłomaczone na język hebrajski i arabski. Treść sprawozdania trzymana jest jednak w ścisłej tajemnicy.

Według jednej z krążących wersji sprawozdanie zalecać ma rządowi zachowanie w Palestynie

REŻIMU WOJSKOWEGO JESZCZE PRZEZ ROK LUB DWA,

zaś dopiero po całkowitym uspokojeniu przystąpić do definitywnego rozwiązania kwestii palestyńskiej.

Londyn, 6 listopada.

„Daily Telegraph" donosi, że orędzie królewskie, które ma być we wtorek odczytane w Izbie Gmin, zawierać też będzie ustęp poświęcony Palestynie.

Raport Komisji Woodheada ma być rozdany członkom Izby Gmin w poniedziałek lub w wtorek. Być może, że zalecenia Komisji zmierzają do utworzenia Rady Legislatywnej, lecz ogłoszenie tych zaleceń nie znaczy jeszcze, że rząd je akceptuje.

„Daily Mail" donosi z Bejrutu, iż ambasada angielska w Kairze jest już w posiadaniu tekstu deklaracji rządowej o Palestynie. Deklaracja rządowa będzie kolportowana na całym Bliskim Wschodzie w środę.

Nowe ustawy antyżydowskie w Niemczech

Los Żydów-obcokrajowców. — Groźba konfiskaty majątków

Londyn, 6 listopada.

Berliński korespondent „News Chronicle" informuje, że rząd Rzeszy przygotowuje szereg świeżych ustaw antyżydowskich, które miałyby wejść w życie na wiosnę 1939. W opracowaniu mają jakoby być następujące zarządzenia: **1. Żydzi obcej przynależności państwowej mogą o każdej porze być wysiedleni z Rzeszy; 2. Żydzi obcej przynależności państwowej, nie wpuszczani do innych krajów, oraz Żydzi przynależności państwowej niemieckiej, którzy są bezrobotni i nie korzystają z poparcia gminy żydowskiej, mogą być internowani i mobilizowani do przymusowej pracy publicznej; 3. Żydom nie wolno mieszkać w jednym domu, czy nawet jednej ulicy z Niemcami, są bowiem uważani za „obywateli wrogiego Niemcom mocarstwa"; 4. Rzesza ma prawo przyswojenia i objęcia zarządu nad wszelkimi majątkami Żydów w Niemczech; majątkiem tym Rzesza może rekompensować „straty, powstałe na skutek propagandy żydowskiej za granicą", jak również kosztów zbrojeń, „spowodowanych żydowską agitacją wojenną za granicą".**

Londyn, 6 listopada.

Jedno z pism londyńskich informuje, że podczas ostatniej swej wizyty w Rzymie minister spraw zagranicznych Rzeszy v. Ribbentrop otrzymać miał, celem przedstawienia do bliższego zbadania przez Hitlera, plan Mussoliniego w sprawie utworzenia „państwa żydowskiego" na terenie Abisynii. Plan ten, który jest rzekomo bardzo szczegółowo opracowany, ma przewidywać, że w Abisynii znajdą dla siebie miejsce wszyscy Żydzi, wysiedleni z Niemiec i Włoch.

Stan wyjątkowy w Jaffie

Teroryści arabscy usiłują przeszkodzić eksportowi pomarańczy

JEROZOLIMA, 6 listopada.

Teroryści arabscy zaostrzyli dziś swą akcję, zmierzając do utrudnienia eksportu pomarańczy z Palestyny. Systematycznie podpalane są pakownie pomarańczy. W Beniamina podpalono dwie pakownie, zaś w Natania jedną. Podpalaczy nie wykryto.

W Haiffie teroryści podpalili składy, w których przechowuje się towary tranzytowe. Pożar trwał 5 godzin i z wielkim wysiłkiem został ugaszony. Budynek dotkliwie ucierpiał.

Inna banda zaatakowała urząd pocztowy i zrabowała pakiet wartości 775 funtów.

JEROZOLIMA, 6 listopada.

Dwa wojskowe auta ciężarowe ostrzeliwane były na jednej z ulic haifskich z kawiarni arabskiej. Wojsko odpowiedziało ogniem. Jeden Arab został zraniony, czterech zaś aresztowano.

Wojsko przeprowadziło masowe rewizje w Akraba, niedaleko Nablusu. Aresztowano 100 podejrzanych Arabów.

We wsi Halhul, niedaleko Jerozolimy, wojsko przeprowadziło masowe rewizje, aresztując 81 Arabów pod zarzutem popierania terorystów.

JEROZOLIMA, 6 listopada.

Z powodu naprężonej sytuacji w Jaffie władze ogłosiły stan wyjątkowy od 10 wieczór do 5 rano.

Żołnierz brytyjski nazwiskiem Thomas Joseph Hunt zabity został podczas starcia z terorystami niedaleko Zichron Jaakob.

JEROZOLIMA, 6 listopada.

Rząd zrezygnował z planu przeniesienia więźniów żydowskich z Akko do obozu koncentracyjnego w Mizrah, gdzie przebywa 200 internowanych Arabów.

Władze zwróciły się do adwokata Seligmana, który występuje w imieniu aresztowanych w Akko, aby nakłonił ich do przerwania głodówki.

Naczelny rabin Tel-Awiwu Amiel, mimo soboty, wysłał specjalnego emisariusza do Akko, aby nakłonić więźniów żydowskich do przerwania głodówki. Po dłuższych rokowaniach więźniowie przerwali głodówkę, która trwała 40 godzin. Więźniowie oświadczyli przy tym, że ponownie rozpoczną głodówkę, jeśli nie będą uwzględnione inne ich żądania.

KRONIKA

Listopad **7** Poniedziałek

Dziś Nikandra i Karyny
Jutro Gotfryda

Wschód słońca	6.41
Zachód słońca	16.04
Wschód księżyca	16.05
Zachód księżyca	6.21
Długość dnia	9.34
Ubyło dnia	7.29

Straszna pomyłka matki

Zamiast lekarstwa dała dziecku terpentynę

W dniu wczorajszym wydarzył się w domu przy ul. Żórawiej 20 następujący wypadek:

W domu tym zamieszkuje niejaka Elza Betzker ze swoim półtorarocznym chłopczykiem Karolem.

Przed kilkoma dniami dziecko zachorowało i matka wezwała lekarza, który przepisał choremu chłopczykowi jekieś lekarstwo oraz polecił wysmarować go terpentyną.

Matka zamiast lekarstwa dała dziecku terpentyny. Gdy po tym zauważyła nagłą zmianę na gorsze u dziecka oraz spostrzegła swą pomyłkę wezwała lekarza pogotowia Czerwonego Krzyża, który po udzieleniu pomocy pozostawił chłopczyka na miejscu w stanie osłabionym. (p).

Ojciec i syn

pokłuci nożami

Ubiegłej nocy dokonano na Chojnach krwawej napaści na powracających do domu 51-letniego Stefana Niewiadomskiego, zam. przy ul. Grunwaldzkiej 8 oraz jego syna 20-letniego Stefana.

Napastnicy zadali obu mężczyznom kilka ran kłutych.

Po dokonaniu napaści, złoczyńcy zbiegli.

Za napastnikami wdrożyła policja poszukiwania. (p).

Pożary w Łodzi

W dniu wczorajszym w godzinach południowych w mieszkaniu Kalmy Zylberberga w III-piętrowej oficynie na posesji przy ul. Zawadzkiej 34 wybuchł pożar. Od wadliwie przeprowadzonej rury kominowej zapaliła się drewniana ściana, po czym pożar rozszerzył się szybko.

Na ratunek wezwano dwa oddziały straży pożarnej, które ogień opanowały niedopuszczając do większego zniszczenia. Straty nieznaczne.

* * *

W murach fabrycznych Pilicera przy ul. Żwirki 5 wybuchł pożar na II piętrze w fabryce dzierżawionej przez E. Weinberga.

Wskutek krótkiego spięcia zapalił się motor elektryczny, a następnie urządzenie fabryki.

Na ratunek przybyły dwa oddziały straży, które ogień w ciągu pół godziny ugasiły. Strat nie ustalono.

Powtórna rejestracja rocznika 1918

Dziś, w poniedziałek, dnia 7-go b. m., winni się stawić do powtórnej rejestracji w wydziale wojskowym Zarządu m. Łodzi przy Al. Kościuszki Nr. 19 mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 5 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery J, K, oraz zamieszkali na terenie 13 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery: I, J, K, L, Ł, M, N,

Jutro, we wtorek, dnia 8-go b. m., winni się stawić do powtórnej rejestracji mężczyźni rocznika 1918, zamieszkali na terenie 5 komisariatu P.P. o nazwiskach na litery L, Ł, M, oraz zamieszkali na terenie 13 komisariatu P. P. o nazwiskach na litery O, P, R, S, Sz.

Zgłaszający się do powtórnej rejestracji winni posiadać dowód osobisty, zaświadczenie o pierwszej rejestracji, świadectwo szkolne i zawodowe.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowska-Dancerowa, Zgierska 63, W. Groszkowski, 11-go Listopada 15, T. Karlin, Piłsudskiego 54, R. Rembieliński, Andrzeja 28, J. Chądzyńska, Piotrkowska 165, E. Miller, Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56, J. Unieszowski, Dąbrowska 24a.

Mężczyzna oblany kwasem solnym

Zemsta porzuconej kobiety

Wczoraj w godzinach wieczornych na schodach domu przy ul. Nawrot 38-a oblany został kwasem solnym 46-letni Roman Jaworski, komiwojażer, zamieszkały w tymże domu.

Do Jaworskiego, w chwili gdy udawał sie do mieszkania, podbiegła jakaś kobieta i wylała z butelki niemal całą zawartość gryzącego płynu.

Natychmiast po wypadku kobieta zbiegła.

Wezwano pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził oparzenie spojówki lewego oka.

O wypadku powiadomiono policję, która po przesłuchaniu poszkodowanego, zatrzymała 40-letnią Bronisławę Raszewską (Dobra 7) z którą łączyć miały Jaworskiego bliższe stosunki.

Powodem zamachu dokonanego przez Raszewską było zerwanie tych stosunków przez Jaworskiego.

Sprawą zajęła się prokuratura. (gr).

Ucieczka aresztanta z pociągu,

który transportowany był do Łodzi

Na szlaku z Piotrkowa do Koluszek uciekł z pociągu w czasie eskortowania 35-letni Feliks Pilin, niebezpieczny bandyta zamieszkały w Warszawie, przy ul. Mariańskiej 10.

Pilin zatrzymany został w Częstochowie, gdzie poszukiwany był przez tamtejsze władze za różne przestępstwa i transportowany był do Łodzi, gdzie miał być osadzony w więzieniu do dyspozycji miejscowych władz sądowych za różne przestępstwa popełnione na gruncie łódzkim.

W czasie transportu, gdy pociąg znajdował się w biegu, Pilin, mimo że był skuty, zmyliwszy czujność eskorty wyskoczył z pociągu i rzucił się do ucieczki. Pociąg zatrzymano i niezwołcznie zarządzony został pościg.

Poszukiwania nie doprowadziły do ujęcia zbjega, który zdołał ujść do pobliskich lasów.

Policja zarządziła obławy w okolicy celem ujęcia niebezpiecznego zbiega.

Kim jest kobieta, która poniosła śmierć

pod kołami tramwaju na ul. Kilińskiego

Jak już pisaliśmy onegdaj o godzinie 7-ej wieczorem wydarzył się na ulicy Kilińskiego obok ul. Senatorskiej wypadek, który pociągnął za sobą śmierć kobiety.

Z tramwaju linii Nr. 4 będącego w biegu, usiłowała wyskoczyć na ulicę jakaś kobieta, lat ok. 50. Nieszczęśliwa kobieta skoczyła niefortunnie i padając na jezdnię dostała się pod koła doczepnego wagonu.

Nim zdołano zatrzymać tramwaj, kobieta została straszliwie zmasakrowana przez koła wagonu.

Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki zostały przewiezione do prosektorium.

Władze policyjne wdrożyły dochodzenie zmierzające do ustalenia tożsamości tragicznie zmarłej kobiety. (p).

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7-go listopada.

5.30—5.35 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). 6.35—6.50 Gimnastyka, 6.50—7.00 Muzyka (płyty), 7.00—7.15 Dziennik poranny. 7.15—8.00 Muzyka (płyty), 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.00: Przerwa. 11.00—11.15: Audycja dla szkół: Pogadanka dl. dzieci młodszych — wygłosi Jan Grabowski. 11.15—11.57: M. Rimskij Korsakow — Szeherezada (płyty).

11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.30: Pogadanki dla kupców i rzemieślników: 1) „Święta Bożego Narodzenia zaczynają się już jutro" — wygłosi St. Bukowski. 2) Świąteczne okno wystawowe — wygłosi Stefan Sienicki. 3) Kiedy i jak należy ujawnić ceny towarów — wygłosi Bolesław Rutkowski. 13.30—14.00: „Schubert"— audycja muzyczna dla gimnazjów w opracowaniu Tadeusza Mayznera. 14.00—14.50: Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie prdogramu. 15.00—15.30: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Legenda o młodym królu" w oprac. Zofii Nawrockiej (ze Lwowa). 15.30—16.00: Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.00—16.05: Dziennik popołudniowy. 16.05—16.15: Wiadomości gospodarcze. 16.15—16.50: Kronika naukowa—„Nauki ekonomiczne" — wygł. dr. Aleksy Wahara.

16.30—17.00: Polskie miniatury fortepianowe w wykonaniu Stanisława Staniewicza. Akomp. prof. Ludwik Urstein.

17.00—17.10: „Droga handlowa Śląsk — morze", wygłosi Zbigniew Miłobędzki (z Katowic).

17.10—17.25: Dolina złota i śmierci — reportaż dr. Mikulskiego (z Krakowa).

17.25—18.00: Koncert solistów. Wykonawcy: Romualda Zambrzycka — śpiew, Tadeusz Lifan — wiolonczela prof. Ludwik Urstein — akompaniament.

18.00—18.10: Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyr. S. Nowakowski.

18.10—18.20: Muzyka (płyy).

18.20—18.25: O wszystkim po troszku.

18.30—18.48: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego i solistów.

18.48—19.00: Jak się tworzyła Legia Akademików w 1918 r.— wspomnienia uczestników.

19.00—19.30: Audycja żołnierska.

19.30—20.35: Koncert rozrywkowy w wykonaniu Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego oraz solistów (cz. II).

20.35—21.00: Dziennik wieczorny. — Wiadomości meteorologiczne. — Wiadomości sportowe. — Nasz program.

21.00—21.40: Recital skrzypcowy E. Telmanyi.

21.40—22.00: Nowości literackie omówi prof. Zygmunt Szweykowski.

22.00—22.10: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski.

22.10—23.00: Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Antoni Makowski — klarnet, Edmund Reinhold — śpiew, Artur Wentland — akomp.

23.00—23.05 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20.10—LIPSK: Koncert symfoniczny.

20.30—SOTTENS: Koncert symfoniczny. Dyr. Ansermet. Sol. Rudolf Serkin (fort.).

21.00—MONACHIUM: Utwory J. S. Bacha.

21.30—LILLE: Koncert symfoniczny.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR POLSKI.

Teatr dziś nieczynny.

TEATR POPULARNY.

Teatr dziś nieczynny.

DZIŚ ULGOWE PRZEDSTAWIENIE „BURZY" W FILHARMONII.

Dziś, w poniedziałek, dnia 7-go b. m., o godzinie 9.15 wiecz. punktualnie odbędzie się jedyne ulgowe przedstawienie arcydzieła W. Szekspira w 4-ch aktach w przekładzie na żyd. A. Cejtlina p. t. „Burza", w wykonaniu zespołu Folk.- un Jugnt. Theater. — Bilety po cenach najniższych od 54 gr. do zł. 2.50 do nabycia w kasie Filharmonii.

Wyścigi konne w Warszawie

Wyniki gonitw wczorajszych

Gonitwa pierwsza.
Nagroda 1.600 zł. Dystans 2.100 m.
Szlem Bezatu (3) 22 zł., 7 zł. Oryginał (2) — 6 zł.

Gonitwa druga
Nagr. 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Sommerville (12) 13,50 zł., 8 zł. Nimon (8) — 23 zł. Nelly II (10) — 20 zł.

Gonitwa trzecia.
Nagr. 3.000 zł. Dystans 1.290 m.
Le Pirate (3) 14,50 zł.

Gonitwa czwarta.
Nagr. 1.200 zł. Dystans 1.100 m.
Horyniec (5) 19 zł., 8 zł. Pull (13) 7,50 zł. Ufa (11) — 9 zł.

Gonitwa piąta.
Nagroda 1.600 zł. Dystans 2.100 m.
Klucznik (7) 12 zł., 8 zł. Fenszek (4) 12 zł.

Gonitwa szósta.
Nagroda 3.000 zł. Dystans 2.200 m.
Parnar (4) 33 zł., 12,50 zł. Prokne (1) — 13,50 zł.

Gonitwa siódma.
Nagroda 1,600 zł. Dystans 1.100 m.
Ballada II (15) 16 zł., 8,50 zł. Chwat (3) — 13,50 zł.

Gonitwa ósma.
Nagroda 1,400 zł. Dystans 1 600 m.
Jesion (6) — 38 zł. 23,50 zł. Donka (2) — 36,50 zł.

Gonitwa dziewiąta.
Nagroda 2.000 zł. Dystans 1.100 m.
Taran (5) — 11 zł.

Gonitwa dziesiata.
Nagr. 1.800 zł. Dystans 2.200 m.
Ibicus (8) — 14,50 zł. 7,50 zł. Lohengrin (5) 9,50 zł. Royal Fox (4) — 12 zł.

Następne wyścigi odbędą się jutro.

Nasz reporter zanotował:

Wacław Bednarek, zamieszkały przy ulicy Pawiej Nr. 17, wskutek upadku doznał złamania ręki oraz okaleczenia twarzy i głowy.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł do szpitala w stanie osłabionym.

* * *

Na ulicy Brzezińskiej wypadł z tramwaju, znajdującego się w biegu, 31-letni Antoni Kaźmierczak, zamieszkały przy ul. Marysińskiej 24.

Kaźmierczak wskutek upadku doznał ogólnych cięższych obrażeń ciała i po opatrzeniu przez lekarza pogotowia przewieziony został do lecznicy.

W mieszkaniu własnym przy ulicy Laskowskiego Nr. 15 w celach samobójczych zatruł się większą dozą sublimatu 34-letni Michał Zajączkiewicz.

Desperatowi udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i odwiózł w stanie osłabionym do szpitala.

Powodem rozpaczliwego kroku były nieporozumienia rodzinne.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 15 b. m. w lokalu przy Al. Kościuszki Nr. 19 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P.K.U. Łódź-Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1917 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkują na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów policji państwowej i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

Sentencje i aforyzmy

Każda kobieta uła, że znajdzie wiernego Don Juana. To tak, jakby kto szukał opoja, który nie pije.

* * *

Mężczyźni sobie przypominają, kobiety — wspominają.

* * *

Aby być szczęśliwym, trzeba miłować stare książki i młodych pisarzy, trzeba kochać młode kobiety i starych przyjaciół.

* * *

Jedna kobieta — szczęście. Dwie kobiety — zazdrość. Trzy kobety — plotki.

* * *

Miłość — to iskra elektryczna. Małżeństwo — to licznik prądu. Rozwód — to krótkie spięcie.

* * *

Podobnie jak szminka nie da nigdy urody kobiecie brzydkiej, tak wykształcenie — nie da nigdy rozumu głupcowi.

* * *

Jeśli chodzi o długi miłości — obowiązuje zasada generalna: jeśli nie masz okazji w dniu płatności, lepiej zrzeknij się długu, niż byś go miał inkasować z opóźnieniem.

* * *

Kochamy w kobiecie często wspomnienie miłości, której ona sama nie wzbudza.

Nie pijcie surowej wody

Zaginęli w zgiełku stolicy nadsekwańskiej

Goście z Holandii musieli spędzić noc w komisariacie

(j) Arcykomiczna przygoda wydarzyła się pewnej parce małżeńskiej, która w podróży poślubnej przybyła do stolicy Francji.

Parka ta przybyła z Holandii, która jest jej ojczyzną. **Ani młody małżonek, ani też jego małżonka nie umieją ani słowa po francusku.**

Zatrzymali się oni w pewnym hotelu, wieczorem zaś udali się na przedstawienie do opery.

Gdy spektakl skończył się — zorientowali się oboje, że **nie pamiętają, jak nazywa się ich hotel, ani też — przy której ulicy się mieści...**

Nic pozostało im nic innego, jak wsiąść do pierwszej lepszej taksówki i kazać wieść się przez ulice. Oboje liczyli, że **gdy znajdą się w pobliżu owego hotelu — rozpoznają go...**

W ten sposób taksówka obwoziła ich **do czwartej nad ranem** — bez jakiegokolwiek rezultatu...

Wreszcie szoferowi, który nie mógł porozumieć się ze swymi klijentami, cała sprawa wydała się podejrzana. Nie wiele się namyślając, zawiózł oboje do komisariatu policji.

Tam dopiero, przy pomocy przywołanego tłumacza, stwierdzono, o co chodzi. Ale pechowa parka musiała pozostać w lokalu komisariatu do południa, t. j. aż z hotelów nadeszły do komisariatów policyjnych listy z meldunkami z dnia ubiegłego.

Wówczas dopiero można było stwierdzić, w którym hotelu młoda para zamieszkała...

Cyrk Staniewskich kończy swą gościnę

Cyrk Staniewskich, którego program wzbudził zachwyt w całej Łodzi, pomimo niezwykłego powodzenia, kończy swe występy w naszym mieście. Należy się więc śpieszyć, aby nie stracić okazji ujrzenia kilkunastu świetnych atrakcyj. Cyrk jest dobrze ogrzany.

Historie niezwykłe

ILE PAPIEROSÓW WYPALAJĄ WIELCY LUDZIE?

Mężowie stanu i wielcy artyści są przeważnie nałogowymi palaczami. Tak naprzykład francuski premier Daladier, pali 20 papierosów dziennie, zmniejsza jednak swoją dozę w czasie posiedzeń Rady ministrów lub też podczas sesji parlamentarnej. Premier Chamberlain pali także 20 papierosów dziennie, ale tylko... cudze. Pali jedynie gdy go ktoś poczęstuje.

Prezydent Roosevelt posiada inny system. Rano nie pali wcale, ale po obiedzie wypala od 25 do 30 papierosów. Charlie Chaplin pali dwa papierosy dziennie, jeden zrana naczczo, drugi zaś w nocy, przed położeniem się do łóżka. Sacha Guitry pali regularnie 45 sztuk dziennie. Sam twierdzi, że w ciągu ostatnich 30 lat wypalił mniej więcej pół miliona papierosów. Wszystkie te rekordy bije jednak 80-letni król szwedzki, Gustaw V, który pali regularnie... 50 papierosów dziennie.

BYŁY MINISTER EDEN O SZEKSPIRZE.

Jak wiadomo, w Anglii rozgorzała ostatnio żywa dyskusja na temat istnienia lub nieistnienia Szekspira. Otwarcie grobowca Spencera w Westminster ma wkrótce położyć kres tym sporom, gdyż znajdują się w nim jakoby autografy, które pozwolą ustalić niezbicie, czy Szekspir w ogóle żył, czy jest tylko mitem. Kiedy zwrócono się niedawno do byłego ministra Edena z zapytaniem, co sądzi o tym zagadnieniu, odparł: „Mam wrażenie, że Szekspir był poprostu Bacon'em, a Bacon'owi zdawało się, że jest Szekspirem. Takie jest moje zdanie".

NIEZWYKŁY WYPADEK NA DWORZE BRYTYJSKIM.

Niezwykły wypadek zdarzył się kilka dni temu na dworze królewskim w pałacu Saint-James. Szef protokułu o mało nie zemdlał z oburzenia. Para królewska przyjmowała właśnie delegację Międzynarodowego Kngresu Pracy. Zanim wprowadzono delegatów do sali przyjęć, mistrz ceremonii i szef protokułu złączyli swoje wysiłki, aby wytłumaczyć im, na czym polega ceremoniał dworski. Tymczasem jednak delegat amerykański, Robert Watt, spostponował w niezwykły sposób dworską etykietę. Rozmawiał długo z królem, a emocja musiała zapewne zmącić nie tylko jego pojęcie o etykiecie, ale nawet zwykłe poczucie grzeczności, gdyż... trzymał przez cały czas ręce w kieszeni!

Mistrz ceremonii dawał mu rozpaczliwe znaki, ale mister Watt raczył wyjąć ręce z kieszeni dopiero wtedy, kiedy przemówiła do niego królowa.

Kto miał lepszy pomysł?

Nazywali się: Bob i Jim. Święcie postanowili obaj, że zostaną największymi w całym Chicago fachowcami od reklamy, i w tym celu zawiązali spółkę.

Na razie byli, oczywiście, jeszcze bardzo dalecy od celu. Posiadali jedynie w najpodrzędniejszej dzielnicy miasta, niewielkie, niezbyt imponujące biuro, składające się z czterech ...nagich ścian.

Właściwie była to — piwnica. Ale trudno... Na drogi lokal nie mieli jeszcze pieniędzy. Przecież zaczynali dopiero.

Najważniejszą rzeczą było teraz — znalezienie jakiejś nowej idei.

I pewnego dnia Jim wpadł na genialny pomysł. Był przekonany, że pomysłem tym zdobędą miliony.

Opowiedział pomysł Bobowi, ale ten skrzywił się jedynie i oświadczył, że „z tego nic nie będzie“.

Powstała na ten temat debata, Jim walczył o przeforsowanie swej idei początkowo spokojnie, następnie już w gorączce... Ostatecznie obaj wpadli w taki ferwor, że poprztykali się poważnie — i postanowili się rozejść.

Wprawdzie nie zerwali ze sobą ostatecznie (zbyt gruba nić przyjaźni wiązała ich już od lat kilku), ale zdecydowali, że każdy będzie na własną rękę dążyć do celu.

— Jestem bardzo zadowolony, że pozbywam się ciebie, stary koniu—oświadczył ze złością Jim. — I tak zawsze przeszkadzałeś mi tylko w realizowaniu moich idei.

— Właśnie to samo chciałem powiedzieć o tobie — odparł Bob ze wściekłością w głosie. — Teraz dopiero przekonamy się, kto z nas jest sprytniejszy i ma lepsze pomysły.

Podali sobie wreszcie ręce i każdy poszedł swoją drogą.

Gdy Bob został bez towarzysza, jego poczucie pewności siebie zmalało nieco. Nawiedziły go refleksje: Może pomysł Jima był jednak wcale nie taki zły... W każdym razie — szkoda było spółki. We dwójkę można prędzej do czegoś dojść...

Włóczył się, zdehumorowany, przez pewien czas po ulicach i łamał sobie głowę nad znalezieniem jakiegoś „świetnego pomysłu“. Wreszcie poczuł głód i wszedł do pierwszej lepszej restauracji.

Zamówił jakąś potrawę i znów wpadł w zadumę.

Nagle usłyszał fragment rozmowy, prowadzonej przy stoliku za jego plecami:

— Civetto to pewniak — mówię ci. Civetto napewno zrobi kasę... Ale trzeba mieć pecha... Mój fachowiec od reklamy musiał akurat zachorować... Gdybym znalazł jakiegoś gościa z głową na karku...

Boba aż poderwało — teraz albo nigdy!...

Zdecydował się szybko—wstał i podszedł do rozmawiających:

— Panowie, jestem człowiekiem, jakiego właśnie potrzebujecie. Słyszałem waszą rozmowę — pomysłowa reklama jest właśnie moją specjalnością. Powiedzcie mi tylko, o co chodzi, a napewno nie rozczarujecie się.

— Pański tupet podoba mi się — zaśmiał się jeden z obu panów i przedstawił się Bobowi jako impresario słynnego tenora Pietro Civetto.

— Śpiewak ten uchodzi obecnie w Mediolanie za największego tenora, wróżą mu nadzwyczajną przyszłość, ale u nas w Ameryce, jest on, oczywiście, jeszcze zupełnie nieznany. Przybywa za dziesięć dni. Wynająłem największą w Chicago salę, zaangażowałem się już finansowo, ale bez należytej reklamy wszystko weźmie w łeb. Gotów jestem wydać na reklamę do 10.000 dolarów. Trzebaby ludzi wziąć na jakiś oryginalny kawał.

— All right — odpowiedział Bob. — Zaraz wykombinujemy coś...

Wyłożył mu impresario swój plan i po godzinie Bob, z zadatkiem w kieszeni, opuścił lokal. Był w doskonałym humorze.

— Jim pęknie, gdy się dowie, jak doskonale poradziłem sobie bez niego...

Następnego dnia ukazały się we wszystkich dziennikach Chicago ogłoszenia.

„PRZYJEŻDŻA!—obwieszczały czytelnikom wielkie litery na pierwszej stronicy od góry, przez całą szerokość gazety.

U dołu widniało literami znacznie mniejszymi:

„KTO? O tym dowiecie się za dziewięć dni“.

Ale Chicago przyzwyczajone jest do wszelkiego rodzaju tricków reklamowych. To też pierwszego dnia oryginalne ogłoszenie nie wywarło żadnego wrażenia. Gdy jednak drugiego i trzeciego dnia olbrzymie litery: „Przyjeżdża!“ nadal krzyczały z pierwszej stronicy wszystkich dzienników do czytelnika — zaczęto już nie na żarty interesować się kwestją: kto?

Na szósty dzień całe Chicago było już bardzo zaintrygowane. Mówiono w całym mieście o niebywałej sensacji. Każdy był zaciekawiony: któż to może być? Wymieniano najrozmaitsze nazwiska — zakładano się o poważne sumy...

Siódmego dnia Bob spotkał się przypadkowo z Jimem w restauracji. Był w świetnym humorze, bo widział już, że jego pomysł był doskonały. Duma rozpierała go, więc też nie mógł powstrzymać się, aby nie pochwalić się przed Jimem.

— No i jak ci się podoba mój pomysł? Może nie jest świetny?

— Owszem wcale nie zły — potwierdził Jim. — Wcale oryginalna idea... Zwłaszcza odpowiedź... O nią przecież chodzi teraz głównie. Powinna podziałać jak bomba — co?

— Naturalnie, możesz polegać — odparł Bob z dumą. — Wszystko przemyślałem dokładnie. Jutrzejszy dzień umyśl nie przepuszczam — odpowiedź ukaże się dopiero pojutrze. W ten sposób napięcie wśród publiczności dojdzie jutro do zenitu. Potem dopiero...

— No — życzę powodzenia do końca — odpowiedział Jim i pożegnał przyjaciela spiesznie. Udał się natychmiast do kilku firm, o których wiedział, że odnoszą się z należytym zrozumieniem do każdego dobrego pomysłu reklamowego. Wkrótce też sfinalizował pewną sprawę.

Nazajutrz publiczność oczekiwała już z najwyższym napięciem porannych wydań dzienników. Nikt przecież nie wiedział, że Bob postanowił ten dzień opuścić.

Wyrywano chłopcom z rąk mokre jeszcze egzemplarze gazet. Spiesznie otwierano złożony numer, aby jaknajprędzej rzucić wzrok na wiadome już miejsce: na pierwszej stronicy od góry, poprzez całą szerokość arkusza...

Całe Chicago śmiało się, bowiem Amerykanie mają dużo uznania dla udałych tricków reklamowych. Tylko jeden Bob wył z wściekłości... Bowiem w wiadomym miejscu — na pierwszej stronicy od góry — widniały... takie same wielkie litery, tylko brzmiały one nieco inaczej:

„JUŻ PRZYJECHAŁ! — brzmiała niespodziewana dla Boba reklama. A pod tymi dwoma wyrazami widniało — już mniejszymi literami:

Znakomity, znany powszechnie ser Winstera i jest do nabycia we wszystkich sklepach z delikatesami. 10 deka kosztuje tylko 5 centów!...

SPORT

O PLANACH Ł.K.S-u

mówi kierownik sekcji p. Rębalski

ŁÓDŹ, 6 listopada.

ŁKS nie należy już do polskiej extra klasy piłkarskiej. Powoli przyzwyczajamy się do tej myśli, stopniowo oswajamy się z nią. Ale co będzie z „czerwonymi" dalej, czy zrezygnowali już wogóle z ligi, czy też spodziewają się powrócić do niej już w przyszłym roku? Takie pytanie zadaliśmy właśnie szefowi piłkarzy ŁKS-u p. Zygmuntowi Rębalskiemu, obecnemu na A-klasowym meczu Zjednoczone — ŁTSG.

— Przyszedłem na ten mecz, by zapoznać się z przeciwnikami ŁKS-u w klasie A w roku przyszłym. Dawno już nie oglądałem A-klasowych walk, to też dzisiejsze spotkanie powiedziało mi bardzo wiele o tym jaką rolę może ŁKS odegrać w klasie A. Obserwując dzisiejsze zawody bądź co bądź najsilniejszych drużyn w okręgu, mogę panu oświadczyć jedno: takich przeciwników my się nie obawiamy. Powinniśmy sobie z nimi dać radę z łatwością, a zdobycie tytułu mistrza Łodzi nie powinno nastręczać żadnych trudności.

— Więc ŁKS gra już z pewnością w klasie A, więc wszystkie nadzieje na utrzymanie się w lidze zawiodły?

— Niestety tak. ŁKS żadnych wniosków o powiększenie ligi do dwunastu klubów nie wysuwał, pogłoska ta jest całkowicie wyssana z palca. Nie przyszło nam wogóle na myśl, by chwycić się takich środków w zabieganiu o utrzymanie w lidze. Z PROPOZYCJĄ TAKĄ NATOMIAST WYSTĄPIŁ ŚMIGŁY, sądzę jednak, że na walnym zebraniu ligi będzie ona miała minimalne szanse powodzenia.

— Czy wszyscy piłkarze pozostają nadal wierni ŁKS-owi?

— Wszyscy. Do odbycia służby wojskowej został powołany Lewandowski, ponieważ jednak odbywać będzie służbę w Łodzi, będziemy mogli zeń nadal korzystać. O składzie ŁKS-u w przyszłym roku byłoby mocno przedwcześnie obecnie mówić, niemniej jednak już teraz myślę o przeprowadzeniu kilku zmian. Tyczą one zwłaszcza linii obrony, gdzie noszę się z zamiarem wystawienia odmłodzonej pary beków: TOMCZYK — RUDNICKI. Najwyższy już przecież czas, by Karasiak i Gałecki otrzymali emeryturę. Z innych młodych zawodników możliwe, że w ataku zagra SCHUBERT.

— Jak przedstawia się sprawa trenera? Z Schurmanem definitywnie zrywamy. Odchodzi on od nas 1 grudnia. Na przyszły sezon zaangażujemy w charakterze trenera jednego z wybitniejszych fachowców krajowych. Przez całą zimę zawodnicy będą przechodzili zaprawę gimnastyczną w celu utrzymania kondycji.

Wszystkie aktualne zagadnienia sekcji zostaną obszernie poruszone NA WALNYM ZEBRANIU PIŁKARZY ŁKS W PIĄTEK, DNIA 18 B. M.

— Czy ŁKS wystąpi jeszcze w tym roku na boisku?

— Wątpliwe, czy warunki atmosferyczne na to pozwolą. W nadchodzącą niedzielę mieliśmy grać z Union Touringem, fioletowi nie kwapią się jednak do stoczenia tego meczu. A szkoda. Union Touring odniósł w bieżącym sezonie szereg sukcesów, zupełnie sprawiedliwie zaawansował do ligi, którą my obecnie opuszczamy. Spotkanie takie byłoby więc bardzo atrakcyjne i odpowiedziałoby na pytanie: KTO JEST MORALNYM MISTRZEM ŁODZI. Co jednak zrobić: do spotkania takiego jednak nie dochodzi, a puchar kibiców pozostaje bez walki nadal w naszych rękach — kończy swe wynurzenia p. Rębalski.

— Z —

Elektrit mistrzem

bokserskim Wilna

Tytuł mistrza bokserskiego okręgu wileńskiego zdobyła drużyna Elektrit, która pokonała wczoraj drużynę WKS Śmigły 11:5. Najciekawszą walkę stoczył Lendzin, który pokonał w wadze muszej Piątka.

Na boiskach piłkarskich w kraju

W dniu wczorajszym odbyło się w kraju szereg meczów piłkarskich, z których ciekawsze notujemy: we Lwowie odbył się mecz treningowy dwuch Teamów reprezentacyjnych przed ustaleniem reprezentacji Lwowa na mecz finałowy z Krakowem o Puchar Pana Prezydenta. Mecz zakończył się remisowo 5:5.

— W Krakowie w meczach o mistrzostwo Podgórze zremisowało z Chełmkiem 3:3, Wisła Ib pokonała Olszę 4:2 (2:2), Zwierzyniecki pokonał Grzegórzecki KS 1:2.

Woźniakiewicz walczy z Niemcami

Propozycja wstawienia Bluma do reprezentacji przeciwko Łotwie

WARSZAWA, 6 listopada.

W sobotę wieczorem w meczu drużynowym w Warszawie o mistrzostwo klasy B między PZL a CWS-em reprezentacyjny pięściarz Polski wagi lekkiej Kowalski doznał sensacyjnej porażki na punkty w walce z Abramowiczem (CWS).

W związku z tą porażką oraz słabą formą Kowalskiego wykazaną na obozie treningowym a spowodowaną długą przerwą, nie wystąpi on w reprezentacji bokserskiej Polski na meczu z Niemcami we Wrocławiu (13 b. m.), a zastąpi go Woźniakiewicz.

Kapitan sportowy Wileńskiego OZB, kpt. Żmudziński zaproponował zarządowi PZB, aby w skład reprezentacji Polski na mecz przeciwko Łotwie (13 b. m.) wstawiony został wilnianin Blum w wadze ciężkiej.

Bokser wileński jest obecnie w doskonałej formie, czego dowodzą niedawne dwa zwycięstwa na turnieju ryskim i zdobycie pierwszego miejsca w swojej kategorii.

Zapaśnicy włoscy w Łodzi

Dziś mecz Łódź–Rzym

Reprezentacja zapaśnicza Włoch, która pokonała w sobotę wieczorem w Poznaniu w meczu międzypaństwowym Polskę 19:5, przybyła wczoraj o godzinie 8.13 wiecz. do Łodzi.

Na dworcu Kaliskim gości powitali przedstawiciele Łódzkiego Okręgowego Związku Atletycznego oraz konsulatu włoskiego w Łodzi.

Włosi przybyli w składzie identycznym, w którym pokonali reprezentację Polski i w którym jako reprezentacja Rzymu stoczą mecz z reprezentacją naszego miasta.

Włosi walczyć będą w składzie: Bertoli, Gavelli, Magni, Rescioschi, Kallegati, Silvestri, Donatti. Wszyscy są zawodnikami b. wysokiej klasy, jakich Łódź jeszcze nie widziała.

Goście zamieszkali w hotelu „Savoy", zaś w ciągu dnia dzisiejszego zwiedzą nasze miasto, urządzenia fabryczne firmy „I. K. Poznański" i t. d.

Reprezentacja Łodzi, której skład podawaliśmy, przygotowała się do meczu b. starannie. Mecz, który rozpocznie się o godz. 20-ej w sali polskiej YMCA, cieszy się ogromnym zainteresowaniem, tak że pozostała jeszcze b. mała ilość biletów. W programie meczu odbędą się walki następujące: waga kogucia: Bertoli — Rybak, waga piórkowa: Gevelli—Kawał Cz., waga lekka: Magni — Kulesza, waga półśrednia: Rescischi—Kauc, waga średnia: Callegati — Hinc, waga półciężka: Silvestri — Dąbrowski i waga ciężka: Donatti — Jakubowski. Dla gości przeznaczone są cenne nagrody.

Mecz treningowy

reprezentacji Polski

Warszawa, 6 listopada.

W dniu wczorajszym reprezentacyjna drużyna piłkarska Polski, przebywająca na obozie w Warszawie, rozegrała przed wyjazdem do Dublina mecz treningowy z Czarnymi z Radomia.

Mecz zakończył się zwycięstwem Reprezentacji w stosunku 6:1 (4:1).

Bramki dla Reprezentacji zdobyli: Wostal 3, Piontek 2 i Wodarz 1.

Wyróżnili się Gemza i Góra. W Reprezentacji Polski w bramce grał Mrugała, zaś w obronie Gemza i Szczepaniak. W drużynie Czarnych w bramce grał Madejski.

Dzisiejsze mecze bokserskie

W dniu dzisiejszym odbędą się ciekawe mecze bokserskie o mistrzostwo drużynowe okręgu: w sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18 odbędzie się o godz. 20-ej mecz I.K.P. — Krusze-Ender, zaś w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej 295 o godz. 19-ej odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy „A": Geyer—Zjednoczone, zaś bezpośrednio po tym meczu o godz. 21-ej odbędzie się mecz o mistrzostwo klasy „B": Geyer II — Gwiazda. Na wszystkich wymienionych meczach odbędzie się szereg emocjonujących walk.

Cracovia — Garbarnia 3:2

w meczu towarzyskim

Kraków, 6 listopada.

W niedzielę rozegrany został w Krakowie towarzyski mecz piłkarski Cracovia — Garbarnia, zakończony po równorzędnej grze zwycięstwem Cracovii 3:2 (2:2).

Do przerwy nieco więcej z gry miała Garbarnia, po zmianie pól — Cracovia. Poziom gry słaby. Pierwszą bramkę zdobył Zembaczyński w 3-ej minucie, w 9-ej min. wyrównał Pazurek. Ponowne prowadzenie uzyskał dla Cracovii Gruenberg z karnego, poczym ponownie wyrównał Pazurek. Po przerwie padła zwycięska bramka dla Cracovii ze strzału Zembaczyńskiego.

Sukces ping-pongisty łódzkiego

W Krakowie odbyły się mistrzostwa tenisa stołowego drużyn chrześcijańskich. Mistrzostwo indywidualne zdobył łodzianin Hoffman (KPW Łódź) — przed b. reprezentantem Polski — Osmańskim (Toruń). Mistrzostwo zespołowe zdobyła „Bazylika" (Warszawa) przed Dębnikami (Kraków).

Pierwsza porażka K.P. Zjednoczone

w mistrzostwach klasy A.

Łódzka klasa „A" grała wczoraj w komplecie po raz ostatni w tym roku. Pozostał jeszcze do rozegrania mecz P.T.C. — Zjednoczone oraz zaległe mecze rezerwy Union-Touringu.

Wczorajsza niedziela rozgrywek przyniosła wielką niespodziankę. Dotychczasowy leader tabeli — Zjednoczone, potknął się w spotkaniu z Ł.T.S.G. i musiał ustąpić pierwszeństwa w tabeli Wimie, która wyłuskała punkt z meczu z Burzą w Pabianicach. Sytuacja u czoła tabeli stała się obecnie bardzo ciekawa, gdyż coraz więcej klubów kandyduje do pierwszego miejsca. Rezerwa Union-Touringu odniosła wczoraj drugie zwycięstwo i mimo zaledwie dwóch gier wyprzedziła w tabeli oba Sokoły, których pozycja staje się coraz groźniejsza.

Oblicze tabeli po wczorajszych spotkaniach jest następujące:

Klub	Gier	Pkt.	St. Br.
1. Wima	8	11	15:11
2. Zjednoczone	7	10	14:8
3. Burza	8	10	18:11
4. W. K. S.	9	9	11:16
5. Ł. T. S. G.	7	8	18:10
6. Strzelecki K. S.	8	7	19:15
7. P. T. C.	6	6	10:9
8. Union-Touring Ib	2	4	10:2
9. Sokół (Pabj.)	8	4	6:22
10. Sokół (Zgierz)	9	3	10:27

Przebieg spotkań wczorajszych był następujący:

UNION-TOURING Ib—SOKÓŁ (Zgierz) 3:1 (2:0).

Zgierz, 6 listopada.

Sokół stoczył dziś ostatnie swe spotkanie w pierwszej rundzie, doznając już po raz siódmy porażki. Gospodarze walczyli b. ambitnie, dla dobrze dysponowanej drużyny U. T. nie potrafili być jednak ani na chwilę groźni.

Do przerwy miało U. T. wybitną przewagę, po zmianie stron gra wyrównała się nieco.

Strzelcami bramek dla Union-Touring byli: Królasik (dwie) oraz Bilariusz.

Dla gospodarzy honorowy punkt uzyskał Bryszewski. Sędziował p. Pietrzak.

Ł.T.S.G. — ZJEDNOCZONE 3:0 (0:0).

Na tle silnego fizycznie i dobrze zaawansowanego technicznie przeciwnika Zjednoczone wypadło blado i w rezultacie doznało pierwszej w mistrzostwach porażki. Jaśniejszymi punktami w drużynie fabrycznej byli: Zych i Sikorski na skrzydłach oraz Stelmasiak w bramce.

Ł.T.S.G. miało dobry dzień. Cała jedenastka zagrała wyjątkowo ofiarnie, a współpraca między liniami była wzorowa. Zwycięzcy grali w składzie: Lass, Mikołajczyk, Misiak, Triebel, Kosmalski, Triebe, Bergman, Voigt, Królewiecki, Binecki, Jesse.

Lekka przewaga czarno-białych do przerwy zamieniła się po pauzie w przygniatającą, a owocem jej były trzy bramki. Pierwszą strzelił Voigt, w 12 minut później rzut wolny pięknie zamienił na bramkę Królewiecki, wreszcie wynik ustalił Triebe, egzekwując rzut karny.

Sędziował p. Schmidt. Na przedmeczu również wygrało Ł.T.S.G. 3:2.

BURZA — WIMA 1:1 (1:1).

Pabianice, 6 listopada.

Zawody odbyły się na boisku K. E. i miały przebieg wyjątkowo interesujący. Gra była ładna, przy czym wynik remisowy jest wiernym jej odzwierciadleniem. Burza przez pierwsze 20 min. miała znacznie więcej z gry. Powoli Wima się rozegrała i szczególnie lewa strona ataku jej była b. groźna. Bramkę dla gości strzelił w 30 min. Lećmiński. Na 8 min. przed przerwą wyrównał dla Burzy Rauchert z rzutu karnego, egzekwowanego za rękę obrońcy Wimy.

Po zmianie stron gra toczyła się przy zmiennej przewadze i żadnej z drużyn nie udało się zdobyć zwycięskiej bramki. Sędziował dobrze p. Dymant. Przedmecz wygrała Wima 3:0.

STRZELECKI K.S. — P.T.C. 1:1 (1:0).

Mecz odbył się na boisku SKS-u. Do przerwy przeważał Strzelecki K. S., dla którego bramkę w 23 min. uzyskał Jeziorny.

Po przerwie stroną atakującą byli pabianiczanie, dla których punkt wyrównujący zdobył Mielczarek. W SKS-ie po raz pierwszy po trzyletniej przerwie wystąpił Klimczak z Legii poznańskiej, który zagrał bardzo dobrze. Sędziował p. Stępień.

Na przedmeczu wygrał S.K.S. 3:0.

WKS — SOKÓŁ (Pab) 2:0 (1:0)

Mimo, że Wojskowi wystąpili bez Szymańskiego, zagrali skutecznie, odnosząc zasłużone zwycięstwo.

Sokół zawiódł, a od większej klęski uratował drużynę bramkarz Adamkiewicz. Poza tym dobry był Bartoszek w obronie oraz lewoskrzydłowy Winczewski.

Pod koniec meczu gra przybrała na ostrości jednak dobry sędzia p. Nanorski w porę karcił przewinienia poszczególnych graczy.

Strzelcami bramek byli: Mrożewski i Kołodziejczyk.

Przedmecz rezerw w identycznym stosunku wygrał również WKS.

Makkabi—Bar-Kochba 2:0 (2:0)

Mistrzostwo klasy B

Jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo klasy B została przerwana i pozostałe do rozegrania spotkania odbędą się już na wiosnę roku przyszłego. Wczoraj odbyło się tylko jedno spotkanie: Makakbi rozegrała zaległy mecz z Bar Kochbą, wygrywając zasłużenie 2:0 (2:0). Bramki strzelili Szajniak i Rubinsztajn.

Zwycięzcy zagrali spotkanie doskonale przy czym na plan pirewszy wybiła się linia pomocy Korn, Guczański, Herszkorn oraz występujący po raz pierwszy po dwuletniej przerwie Szajniak. Sędziował p. Rakowiecki.

W tabeli, którą podajemy poniżej bezapelacyjnie prowadzi Sokół łódzki, mając mistrzostwo rundy jesiennej zapewnione. W sytuacji nie do pozazdroszczenia znalazła się Bar-Kochba, która nie zdobyła dotychczas nawet punktu.

Klub	gier	pkt.	st. br.
1) Sokół	5	10	27:5
2. Boruta	5	7	14:7
3) Widzew	5	7	13:8
4) TUR	4	4	12:9
5) Hakoah	4	4	7:10
6) Sokół Aleks.	5	3	6:12
7) Makkabi	4	3	4:11
8) Bar - Kochba	6	0	7:28

Okęcie pokonane

w meczu o mistrzostwo Warszawy

W sobotę wieczorem odbył się mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy klasy „A" Okęcie — Czechowice, zakończony niespodziewaną porażką Okęcia 7:9.

Wyniki poszczególnych walk notujemy:

w wadze muszej: Brzęczek (Cz.) wypunktował Seroczyńskiego;

w koguciej: Sobkowiak (O) pokonał na punkty Millera;

w piórkowej: Czortek (O) wygrał na punkty z Makusińskim;

w lekkiej: Kozłowski (O) zwyciężył Janczewskiego w drugim starciu przez techn. nokaut;

w półśredniej: Grądkowski (Cz.), mimo walki raczej wyrównanej, uzyskał zwycięstwo punktowe nad Bąkowskim;

w średniej: Kupiec (Cz.) niespodziewanie wypunktował Leoniaka;

w półciężkiej: Achacki (Cz.) wygrał na punkty z Czerwińskim;

w ciężkiej: Osuch (Cz.) zremisował z Urbanem.

Szwajcaria—Portugalia 1:0

Lozanna, 6 listopada.

W Lozannie rozegrany został w niedzielę międzypaństwowy mecz piłki nożnej Szwajcaria—Portugalia, zakończony zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 1:0 (0:0).

Mecz zgromadził 15 tysięcy widzów. Było to 170-te międzypaństwowe spotkanie Szwajcarii.

Pięściarze łódzcy w Ostrowie

Poznań, 6 listopada.

W dniu 20 b. m. w Ostrowie odbędzie się towarzyski mecz bokserski pomiędzy miejscową drużyną K.S. Ostrovią i K.S. Geyer Łódź.

Wilno upomina się o Czarskiego

Dlaczego kpt. związkowy pominął go przy ustalaniu kadry olimpijskiej

WILNO, 6 listopada.

W kołach piłkarskich Wilna panuje pewne rozżalenie, że kapitan sportowy PZPN, p. Kałuża, nie powołał do kadry piłkarzy olimpijskich — bramkarza wileńskiego Czarskiego, uważanego za jednego z najlepszych młodszych naszych graczy.

Warto dodać, że Czarski ma obecnie zaledwie 19 lat, a już od 4 lat bierze udział w meczach pierwszej drużyny Śmigłego. Zawodnik ten jest więc piłkarzem, posiadającym największą rutynę z pośród wszystkich młodych bramkarzy polskich.

Śląsk Górny-Śląsk Zaolzański 6:1 (4:1)

Rewanżowy mecz odbył się w Katowicach

Katowice, 6 listopada.

W Katowicach rozegrany został rewanżowy mecz piłkarski Śląsk Górny—Śląsk Zaolzański, w którym drużyna Śląska Górnego zwyciężyła w wysokim stosunku 6:1 (4:0).

Drużyna Śląska Zaolzańskiego wypadła o klasę gorzej, aniżeli podczas pierwszego meczu w Karwinie, wpłynęło na to w dużym stopniu ciężkie, na skutek deszczu boisko. Drużyna Śląska Górnego, lepiej zaawansowana technicznie, czuła się na takim terenie pewniej, stąd też miała przewagę nad gośćmi, którzy ponadto wykazali brak szybkości, przegrywając niemal wszystkie pojedynki.

Jaśniejszym punktem drużyny Zaolzańskiej był bramkarz Siostrzonek, który wspaniałą grą uchronił swą drużynę od cyfrowo większej porażki. Ponadto wyróżnił się jeszcze Lubojacki na lewym skrzydle. Bardzo słabo przedstawiała się natomiast obrona i pomoc.

Drużyna Śląska Górnego, aczkolwiek pozbawiona czołowych graczy ligowych, miała swój dobry dzień, zawiódł jedynie Pohopin na lewym skrzydle. Doskonałą formę zademonstrował Peterek, który zdobył 5 bramek, z czego cztery, w pięknym stylu, główką.

Pierwsza połowa meczu upływa początkowo przy grze wyrównanej, jednak z biegiem czasu Śląsk Górny opanowuje grę i ma zdecydowaną przewagę do końca. Piękne zagrania ataku Śląska Górnego kończą się bramkami zdobytymi przez Peterka — 3 (jedna z karnego) i Grzędzielę.

Po przerwie Śląsk Zaolzański z miejsca atakuje, zdobywa nawet przewagę, jednak niezdecydowana gra jego ataku uniemożliwia zdobycie bramki, co załamuje ostatecznie drużynę, której gra ogranicza się odtąd do obrony bramki, przy czym Siostrzonek popisuje się w tym okresie brawurową grą w bramce. W 21 m. Peterek zdobywa piątą bramkę dla Górnego Śląska, w 35 min. Lubojacki z rzutu karnego uzyskuje honorową bramkę dla drużyny Zaolzańskiej, w minutę później Peterek zdobywa 6-tą bramkę i ustala wynik dnia.

Sędziował słabo p. Gruszka. Widzów 2 tysiące.

W Warszawie, a nie we Lwowie

chce grać Kraków finał o puchar

Prasa sportowa podała wiadomość, że finał o puhar P. Prezydenta R.P. odbędzie się definitywnie we Lwowie. Tymczasem., Kraków ma jeszcze w tej sprawie głos. Jak się dowiadujemy zarząd KOZPN, wystosował obszernie umotywowane pismo do PZPN., w którym powołując się na uchwałę Walnego Zgromadzenia orzekającego iż finał pucharu P. Prezydenta musi odbyć się w Warszawie, — donosi, iż **nie pojedzie do Lwowa i grać finału we Lwowie nie będzie.**

W piśmie tym, podaje dalej KOZPN. że w dniu tym grany będzie mecz Polska — Irlandia w Dublinie a z Krakowa zabrani są Madejski i Góra, co w dużej mierze osłabia skład jednestki Krakowa. I ten powód musi PZPN wziąść pod uwagę.

Porażka Gedanii

w mistrzostwach Gdańska

Gdańsk, 6 listopada.

W cyklu zawodów piłkarskich o mistrzostwo okręgu Prusy Wschodnie — Gdańsk, odbył się w niedzielę mecz w Gdańsku pomiędzy Gedanią a niemieckim klubem wojskowym w Olsztynie, Hindenburg — Allenstein.

W spotkaniu tym Gedania doznała porażki w stosunku 1:3 (0:0).

Mecze piłkarskie na Węgrzech

W niedzielę rozegrano następujące mecze piłkarskie o mistrzostwo Węgier:

Hungaria — Zuglo 2:1,
Phoebus — Szeged 2:2,
Kispest — Ujpest 0:3,
Salgotarjan — Ferencvarcis 1:8,
Bocskai — Szuerketaxo 2:2,
Budafok — Elektoromos 1:0.

O mistrzostwo ligi angielskiej

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo pierwszej Ligi angielskiej padły ostatnio następujące wyniki:

Arsenal — Leeds United 2:3,
Aston Villa — Manchester 0:2,
Blackpool — Charlton 0:0,
Leader tabeli — Derby County pokonał Preston 2:0,
Everton — Middlesbrough 4:0,
Grimsby Town — Chelsea 2:1.

Kronika szachowa

W dniu dzisiejszym w Amsterdamie rozpoczyna się wielki międzynarodowy turniej szachowy, najsilniejszy pod względem obsady w latach powojennych.

Lista uczestników obejmuje 8 najgłośniejszych szachistów starego i nowego świata: mistrza świata dr. A. Aliechina (Francja), ex-championów świata — J. R. Capablankę (Kuba) i dr. M. Euvego (Holan.), młodą gwardię, pretendującą do tronu szachowego: M. Botwinnika (Rosja), R. Fina (St. Zj.), G. Flohra (Czechosłowacja), P. Keresa (Estonia), S. Reshevskiego (St. Zj.).

Jak widać z powyższego zestawienia, nie ma żadnych luk co do siły uczestników, wszyscy reprezentują ten sam poziom.

Turnej jest dwukołowy, każdy z mistrzów zatym rozegra 14 partii, połowę z nich białymi, połowę — czarnymi. Fakt powyższy t. j. wyrównanie kolorów stawia ten turniej wyżej od największych w ostatnich latach i niewątpliwie przyczyni się do wyłonienia najsilniejszego szachisty świata.

Warunki turnieju są doskonałe, dziennie gra się tylko 5 godzin, na dogrywanie niedokończonych partii i odpoczynek przewidziano w programie 7 dni, turniej zatym potrwa 3 tygodnie. Poszczególne rundy odbędą się w 10 miastach, jedyny wyjątek zrobiono dla dr. Euwego, który rozegra wszystkie partie w Amsterdamie (były mistrz świata jest z zawodu pedagogiem i nie może przerwać pracy).

Wreszcie organizatorzy imprezy uzgodnili również najważniejszy punkt turnieju — prawo indywidualnego rozegrania meczu z dr. Aliechinem o tytuł mistrza świata. Uprawnienie to zyskuje definitywnie zwycięzca turnieju, a na wypadek gdyby sam Aliechin okazał się zwycięzcą—uprawnienie przechodzi na drugiego z kolei.





Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI" w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie. Konto rozrachunkowe Łódź 1. konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.